POCZTA Kraków

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 15 kwietnia 1928 r. Nr. 15

# GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

## „Zaprowadź tego młodzieńca do dowódzcy".

Dzieje Apost. 23, 17.

Według Dziejów Apostolskich Duch Boży posługuje się wszystkimi, którzy gotowi są do spełnienia Jego rozkazów: mężowie, kobiety, Żydzi, poganie, a nawet dzieci, jako jest napisane w niniejszym tekście. Młody chłopiec pomaga Panu Jezusowi do nakarmienia pięciu tysięcy ludzi, inny do zaopiekowania się wielkim Apostołem. Gdyby nie odwaga i przytomność umysłu siostrzeńca Pawłowego, zawód jego apostolski zostałby nagle przerwanym, nie mógłby świadczyć o Panu w Rzymie, ani w Hiszpanji prawdopodobnie: nadto chrześcijanie pozbawieniby zostali prześlicznych jego listów do Efezów, Kollosów, Filipensów, nie mówiąc już o listach do Filemona, Tymoteusza i Tytusa! Nie jestże to zachęcającem dla tych, którzy mówią: „Jestem tylko dzieckiem, nie mogę się w niczem przyczynić do przybliżenia Królestwa Bożego!" Pan nasz potrzebuje współdziałania wszystkich poddanych Swoich, a jeżeli jeden z nich uchybi swemu obowiązkowi, wtedy brak czegoś w dziele odkupienia. Pan nie wymaga od was tego, czego żądał od świętego Pawła; ale jakkolwiek skromne jest stanowisko wasze, jednak usługa, którą oddacie Panu, będzie niemniej ważną. A dopomóc możemy Panu przez szczerą modlitwę, dobre uczynki, miłość bliźniego, nawracanie pogan na wiarę Chrystusową i wogóle przez sumienne spełnianie przykazań Bożych.

## Pożyczki przejściowe z Państwowego Banku Rolnego.

Według okólnika Państwowego Banku Rolnego przejściowe pożyczki Państwowego Banku Rolnego udzielane są na następujących zasadach:

1) Mniejsze gospodarstwa rolne o obszarze nie przekraczającym 20 ha, na terenie b. Kongresówki i na terenie województw wschodnich 35 ha, które nie posiadają uregulowanych hipotek, lub nawet posiadając je, nie mogą jeszcze z jakichkolwiek powodów korzystać z pożyczek długoterminowych w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego (naprzykład tytuł własności nie uregulowany), będą mogły zaciągać w Państwowym Banku Rolnym przejściowe pożyczki gotówkowe, które w odpowiednim czasie skonwertowane (wymienione) zostaną na długoterminowy kredyt.

2) Pożyczki udzielane będą na spłatę sched familijnych, na dokonanie niezbędnych inwestycyj, jak budowa, względnie wykończenie rozpoczętych budynków, zakładanie sadów owocowych, stawów rybnych, pasiek i t. p., oraz w wyjątkowych wypadkach na spłatę długów uciążliwych.

Pożyczki na budowę, względnie na wykończenie rozpoczętych budowli udzielane będą tylko w tych wypadkach, jeżeli zabudowania gospodarskie będą położone nie bliżej, niż 20 m. od granicy sąsiadów i 20 m. od sąsiednich budynków. Budynki nowo stawiane przy pomocy pożyczek, będą ogniotrwale kryte.

3) Rolnicy, uzyskujący pożyczki, będą zobowiązani niezwłocznie przystąpić do wywołania, względnie uregulowania hipotek i najpóźniej w przeciągu jednego roku od daty podjęcia pieniędzy przedstawić Państwowemu Bankowi Rolnemu zaświadczenie odnośnego Wydziału Hipotecznego, stwierdzające, iż został złożony wniosek o pierwiastkowe uregulowanie hipoteki.

Pożyczki będą musiały być niezwłocznie po uregulowaniu hipoteki skonwertowane (wymienione) na pożyczki długoterminowe w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

4) Rolnicy, ubiegający się o pożyczki, składać będą następujące dokumenty: 1) podanie, 2) kwestjonarjusze, 3) informacje o stanie majątkowym, poręczycielach, wszystko według wzoru Państwowego Banku Rolnego, oraz niezbędne dokumenty, wyszczególnione w odnośnych uwagach kwestjonarjusza.

5) Pożyczki będą udzielane do wysokości pół szacunku gospodarstw rolnych, ustalonego na podstawie normalnych cen gruntów użytkowych w myśl przepisów z dnia 6 listopada 1926 roku, wydanych przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, oraz Ministrem Rolnictwa.

6) Pożyczki udzielane będą w zależności od celu, na jaki mają być użyte na termin do trzech lat.

Spłata pożyczek uskutecznioną będzie w ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie jednego roku, licząc od daty zaciągnięcia pożyczki.

Oprocentowanie dla korzystających z kredytu rolników wynosić będzie 1 i pół ponad każdoczesną stopę procentową Banku Polskiego.

Procenty pobierane będą: za pół roku z góry przy wypłacie pożyczek i następnie w terminach płatności półrocznych rat pożyczki — z dołu.

Jako zabezpieczenie służyć będą skrypty dłużne z solidarną poręką majątkowo odpowiedzialnych osób.

7) Państwowemu Bankowi Rolnemu przysługiwać będzie prawo przedterminowego ściągnięcia należności od dłużnika w razie zużycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem, lub sprzedaży gospodarstwa rolnego przed uregulowaniem długu, następnie w wypadku niewpłacenia w terminie należnej raty kapitałowej i procentów, wreszcie w razie nienadesłania zaświadczenia Wydziału Hipotecznego w oznaczonym terminie.

## Sprawy polityczne.

Polska. Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski, wyjechał do Rzymu. — Zagraniczne koła polityczne z wielką uwagą śledzą wizytę włoską polskiego ministra. Do wizyty tej przywiązują wielkie znaczenie polityczne w związku ze stosunkiem Włoch do Małej Ententy, w którym to stosunku Polsce przypada rola życzliwego pośrednika. — Pismo czeskie, omawiając spotkanie Mussoliniego z p. ministrem Zaleskim, pisze, że Polska nie da się sprowadzić z raz obranej linji postępowania w dziedzinie polityki zagranicznej. Prowadząc politykę pokojową, Polska odrzuca wszelkie projekty rewizji, któreby w ten czy inny sposób mogły dotknąć i ją także. Polska pragnie przyjaznych stosunków zarówno ekonomicznych, jak i politycznych z Rosją Sowiecką, stara się także uregulować swoje stosunki z państwami bałtyckiemi i z Niemcami, popierając jednocześnie wszelkie wysiłki pokojowe Czechosłowacji, Małej Ententy, Francji i wogóle wszystkich państw, dążących do tych samych celów. Polska nie odstąpi od tej linji postępowania, co wyraźnie było podkreślone w deklaracjach p. ministra Zaleskiego.

Litwa. Rząd litewski wszedł w stosunkach z Polską na drogę polityki ustępstw. — Delegacja litewska dla rokowań z Polską wyjeżdża do Berlina dnia 17 b. m. Skład delegacji jeszcze nie jest ustalony.

Włochy. Dokonano zamachu na życie króla Wiktora Emanuela, król uniknął śmierci. 16 osób zabitych.

## RZECZY CIEKAWE.

Ile wynosi polski majątek narodowy? Majątek narodowy polski wynosi według szacunku krajowego 88.41 miljardów złotych, według zestawień zagranicznych 80 do 85 miljardów złotych w złocie. Majątek byłego zaboru austrjackiego i Kongresówki szacowany jest na 60.64 miljardów złotych, z tego wartość ziemi wyraża się cyfrą 16.96 miljardów złotych, lasy 2.33 miljardy złotych, zakłady przemysłowe 25.83 miljardy złotych, koleje 2.97 miljardy złotych, drogi 0.5 miljarda złotych, kopalnie 2.63 miljarda złotych, majątek ruchomy i inne objekty 9.22 miljardy złotych. Majątek byłego zaboru pruskiego wyraża się cyfrą 22.5 miljardów złotych, zaś majątek Kresów Wschodnich 5.27 miljardów złotych. Dla porównania podajemy cyfry majątku narodowego kilku państw europejskich według nowego szacunku. Majątek Niemiec wynosi 417 miljardów marek, Anglji 366 miljardów funtów szterlingów, Rosji Sowieckiej 303 miljardów rubli i Włoch 113 miljardów lirów.

Bezcenne skarby naszej przeszłości znaleziono w Grodzieńskiem. We wsi Siewienice, powiatu grodzieńskiego, na poddaszu walącego się starego dworku szlacheckiego. znaleziono bezcenne wprost skarby przeszłości polskiej. Oto znaleziono 67 dokumentów z XVI-go wieku, traktujących o rozwoju wojskowości, budowy zamków i t. p. Dalej kolekcję listów, pisanych własnoręcznie przez króla polskiego, Zygmunta Augusta, w których znajdują się również listy królewskie, wysyłane do Barbary Radziwiłłówny. Zaś w Wołkowysku podczas zakładania fundamentów pod szkołę powszechną natrafiono na dwie żelazne skrzynie. Gdy skrzynie te otwarto, znaleziono w nich różne cenne przedmioty, jak sztylety florenckie, miecze i inne zabytki.

Sto sześćdziesiąt miljardów papierosów. Według danych statystycznych angielskich fabryk papierosów, w Anglji wypala się obecnie 160 miljardów papierosów, gdy tymczasem przed wojną nie wypalano nawet połowy tego. Tak znaczny przyrost palaczy papierosów przypisują fabryki głównie ogromnemu rozpowszechnieniu się palenia papierosów wśród kobiet. Wogóle najwięcej papierosów palonych jest przez żołnierzy i robotników poza domem. Palenie papierosów zwiększyło się też wśród duchowieństwa, które dawniej albo wcale nie paliło, albo też zadowalało się dwoma lub trzema cygarami dziennie. Dalej stwierdzono, że najwięcej papierosów wypalanych jest pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem. Co się tyczy palących kobiet, to statystycy angielscy dochodzą do wniosku, że Angielki są najwięcej palącemi kobietami na świecie.

Wulkan Etna wygasa. Z Włoch nadchodzą wiadomości o wygasaniu wulkanu Etny. Wobec tego, że już od dwóch miesięcy wulkan ten nie dawał żądnego znaku życia, wysłano specjalną ekspedycję, która zdołała dotrzeć aż w głąb krateru. Ekspedycja stwierdziła, iż wulkan jest już prawie zupełnie nieczynny. Fakt ten wywołuje duży niepokój wśród właścicieli rozmaitych pobliskich zajazdów i hoteli, którzy żyli wyłącznie z turystów, przybywających wyłącznie dla oglądania wulkanu Etny.

Czasopisma japońskie. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez dr. Waldemara Oehlkego w „Neue Jahrbücher“, Japonja posiada 600 czasopism, z czego przypada szósta część na czasopisma — dla dzieci. Pod tym względem Japonja zajmuje wprost wyjątkowe stanowisko wśród wszystkich narodów świata i może być nazwana istotnie krajem dziatwy. Politycznych czasopism Japonja liczy 72, literackich 78, a handlowo-ekonomicznych 40. Poza tem 45 czasopism poświęconych jest wychowaniu, 41 technice, 22 językoznawstwu, 19 rolnictwu, 16 naukom prawniczym, 14 religji, 12 sztukom pięknym, 9 teatrowi i 8 muzyce.

Kto odkrył Amerykę? Nowe badania zaprzeczają doniosłość czynu odkrycia Ameryki przez Kolumba. Według bowiem przypuszczeń uczonych, Ameryka odkryta już była w czasach starożytnych, tylko ludzkość nie interesowała się życiem na Antypodach. Max Stern, badacz starożytnego wschodu, twierdzi, że Fenicjanie odbywali stałe podróże do Ameryki i sprzedawali tam wyroby swego przemysłu. Ostatnie odkrycia archeologiczne w Ameryce, w kraju Inkasów, przemawiają bardzo wymownie za tem przypuszczeniem. Znana jest zapiska geografa rzymskiego, Pomponiusza z roku 63-go przed narodzeniem Chrystusa, donoszaca, iż u ujścia rzeki Łaby wzięto do niewoli okręt, którego załoga składała się z czerwonych Indjan. Jeńców tych odstawiono do Medjolanu i tam żyli oni czas dłuższy. Starożytni i średniowieczni ludzie mięszali dwa pojęcia: Indje i Amerykę. Jakkolwiek docierali aż do Ameryki i prowadzili z nią handel, zdawało się im jednak, iż przebywają w Indjach. Również Inkasi zapuszczali się na wybrzeża europejskie, a między obiema półkulami świata panowała ożywiona komunikacja. Na zasadzie tych dowodzeń staje się zrozumiałem pochodzenie monet rzymskich, greckich i fenickich, które znajdowano w ruinach i grobach Inkasów.

## Z kraju i ze świata.

**Działdowo. Konkurs na posadę burmistrza.** W połowie zeszłego miesiąca Rada Miejska ogłosiła konkurs na wakującą posadę burmistrza miasta Działdowa. Z pewnością znajdzie się dosyć chętnych kandydatów i z miejscowych obywateli. Rada Miejska, której przysługuje prawo o decydowaniu wyboru burmistrza, będzie miała ciężki orzech do zgryzienia, a mając już doświadczenie z ubiegłych lat, będzie musiała się dobrze zastanowić nad tem, gdyż okres 12-letni jest dość długi, aby być zadowolonym z wyboru nowego gospodarza miasta. Wobec tego ojcowie miasta niechaj pamiętają, że i ich stanowisko kierowania losami naszego miasta rychło się skończy i społeczeństwo przy nowych wyborach do Rady Miejskiej będzie patrzyło, co zdziałali na dobro ich wyborców i całego miasta. Pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, a mianowicie: obniżenie istniejących dotąd podatków i dodatków, pod których ciężarem społeczeństwo się ugina i uporządkowanie gospodarki miejskiej. Pod tym kątem widzenia powinien nastąpić wybór nowej głowy miasta, od której w znacznej mierze zależeć będzie oszczędna gospodarka na korzyść obywateli i całego miasta.

— **Przeciw bezprawiu.** Przedstawiciele organizacyj i społeczeństwa działdowskiego na wiecu protestacyjnym, zwołanym we wtorek dnia 3 b. m. z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, uchwalili następujące rezolucje, przedłożone po referacie prezesa Związku Obrony Kresów Zachodnich, p. dr. Weselika: „Mieszkańcy miasta Działdowa, zebrani dnia 3 kwietnia 1928 roku na wiecu w Działdowie, przesyłają ludności polskiej na Śląsku Opolskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców, mimo wrogiego ucisku i teroru; wyrażają oburzenie z powodu bezwstydnego napadu

umundurowanych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską, zebraną na wykładzie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu, oraz z powodu pobicia trzech oświatowców polskich i protestują wreszcie jak najostrzej przeciwko dotychczasowemu stanowisku p. Calondera wobec praw i spraw Polaków na Sląsku Opolskim, gdyż obojętność prezesa Komisji Mieszanej zachęca tylko do dalszych wybryków i teroru wobec upośledzonej i bezbronnej mniejszości polskiej“.—Nastrój na zebraniu był bardzo podniosły. Często rozbrzmiewały na sali długotrwałe oklaski. Padały i takie głosy, które twierdziły, że na gwałty niemieckie na Górnym Sląsku stanowczo odpowiadać należy tą samą metodą. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“. Rezolucję podpisali wszyscy obecni. Sala była przepełniona po brzegi, przedewszystkiem przez sfery robotnicze.

— Z meczu Wojsko—Seminarjum. W niedzielę dnia 1 b. m. został otwarty sezon sportowy meczem, rozegranym w koszarach pomiędzy W. K. S. a S. K. S. Pierwszy ten mecz był bezsprzecznie interesujący, jak na pierwszą grę po zimowej przerwie, żywy, niepozbawiony szeregu efektownych momentów pod obu bramkami. Zauważyliśmy kilku nowych graczy w drużynie wojskowej — nabytek niezbyt imponujący, natomiast seminarzyści w osobach p. nauczyciela Swiętochowskiego i dwóch młodych swych kolegów wyraźnie podnoszą poziom swej sympatycznej drużyny, której szybka, zwinna linja ataku jest zupełnie dobra, a linja pomocy z niezmordowanym p. nauczycielem Kowalskim pracuje ofiarnie. W drużynie wojskowej wyróżniają się: sierżant Purol, kapral Glinkowski i starszy szeregowiec Sobieraj. Publiczności, pomimo przepięknej pogody i minimalnych cen biletów, było zaledwie 40—50 osób.

Kocina, powiat odolanowski. Źle się dzieje na świecie, źle! Dzieci rodziców nie słuchają, pijacy się mnożą jak grzyby po deszczu, procesów pełno, niezamężne córki poważnych i porządnych gospodarzy zostają matkami — nawet i w naszej wiosce! Pytasz o przyczynę? Przejdź się Czytelniku wieczorem, szczególnie w niedzielę, około gościńca! Cała zgraja chłopców niedorostków, takich, co ledwie opuścili ławę szkolną, kręci się około wejścia, okien i po drodze. Swiecą przechodniom elektrycznemi lampkami w oczy, zaczepiają dziewczęta, które udają się po zakupy i t. p. A wejdź do gościńca! Tu cała kupa podrostków 16—20-letnich siedzi około dużego stołu. Piją, palą i grają w karty, jak starzy! Nej pomiędzy nimi wodzi pewien zdemoralizowany pachołek, który ma wiele łez niewinnych na swem sumieniu. Skończyła się gra, przehulany grosz, w ciągu tygodnia ciężko w borze zapracowany, umysły podniecone, zdolne do działania! Chodźmy w chwilę po wyjściu tych wiele zapowiadających pączków przez wieś! Przy każdym domu, gdzie mieszka dziewczyna od lat 14 do 50, znajdziesz pod oknem jednego do trzech młodzieńców od lat 14 do 27, wstydliwie przed tobą uciekających za płot jakiś, filar lub drzewo. Na kurs wieczorowy, gdzie mile i z pożytkiem dla siebie mogliby spędzić kilka godzin w tygodniu, było im za ciężko chodzić, lecz włóczyć się do późnej nocy po wsi, to dla nich zabawka! Rodzice! czyż nie widzicie, co się dzieje? Dlaczego nie trzymacie tych synaczków w domu? Czy jeszcze mało nabroili? Skończcie raz z waszą pobłażliwością! Jeżeli nie pomagają słowa, to trzeba wziąć kija! Kto nie słucha ojca, matki, to będzie słuchał psiej skóry! Dosyć już tego złego. Czyż jeszcze ma być więcej? K.

Dar Pani Marszałkowej Piłsudskiej dla Instytutu Wschodniego. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska ofiarowała Instytutowi Wschodniemu zbiory po śp. Bronisławie Piłsudskim, bracie Pana Marszałka i Premjera, jednym z najwybitniejszych podróżników po Azji środkowej. Porządkowaniem tych zbiorów zajęta jest obecnie specjalna komisja.

Międzynarodowy kongres pokojowy w Warszawie. W dniach od 25 do 29 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres pokojowy. Na kongres ten zaproszone zostaną wszystkie narodowości, wszystkie towarzystwa pokojowe, rozsiane po całym świecie. Spodziewane jest przybycie ogółem około tysiąca gości. Po zakończeniu obrad kongresu uczestnicy urządzą wspólną wycieczkę do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, poczem rozjadą się do swoich ojczystych krajów. Ostatni kongres odbył się w 1926 roku w Genewie, a przedostatni w 1925 roku w Paryżu.

Tragedja matki. W Przemieniewie, powiatu Leszno, na Pomorzu, zaszedł tragiczny wypadek. Oto dwóch synów gospodarza Grysego biegało nad jeziorem. W pewnej chwili młodszy, 8-letni chłopiec, przewrócił się i upadł do wody. Tonącemu pospieszył z pomocą jego brat 15-letni, lecz i ten zaczął tonąć. Widząc to matka, skoczyła bez namysłu do wody, pomimo, że nie umiała pływać, to też i ona poczęła tonąć. Wkrótce nadbiegli na ratunek sąsiedzi, którym udało się matkę wyratować. Obaj chłopcy jednak utonęli. Matka po stracie synów popadła w silny rozstrój nerwowy.

Z za kordonu.

Mikołajki. Tegoroczny wiosenny targ na bydło i konie był bardzo ożywiony. Spędzono przeszło 150 koni i tyleż krów. Płacono za konie robocze 300—400 marek, za lepsze do 550 marek, za krowy mleczne do 300 marek. Prosięta sprzedawano po 12—18 marek.

Prostki. Odbyło się tu poświęcenie nowej kaplicy pod wezwaniem św. Józefa. Z okazji tej podaje „Lycker Zeitung“ sprawozdanie z uroczystości poświęcenia tej kaplicy, podkreślając rzekomy fakt, że kaplica stoi na wysuniętym posterunku niemczyzny (?). Jeden z księży wyrazić miał życzenie, ażeby kaplica przyniosła korzyści niemczyźnie (?), a drugi miał powiedzieć, że kaplica ma być miejscem obrony niemieckiego (?) chrześcijaństwa przeciwko nawale niedowiarstwa.

Ełk. Znowu śmieje się prasa niemiecka z Mazurów. W wiosce mazurskiej K. umrzeć miał gospodarz, olbrzym, ważący około 3 centnarów. Jego syn otrzymał wkrótce po śmierci ojca zawezwanie do sądu. Przybył on do sądu w dziwnym kostjumie. Ubranie wisiało na nim, spodnie były za długie i za szerokie, a rękawy wisiały aż do kolan. Na zapytanie sędziego odpowiedział młodzieniec, że stawił się podług życzenia sądu w ubraniu ojca swego. Na formularzu sądowym stało bowiem: „Sie werden ersucht, auf dem Amtsgericht, Zimmer 9, in Sachen Ihres verstorbenen Vaters zu erscheinen“. Syn więc przybył „in Sachen“ swego ojca.

Jańsbork. Związek mazurskich gburów urządził w piątek dnia 30 z. m. zebranie, na którem omawiano położenie mniej zamożnych rolników. Mazurzy ostro występowali przeciwko ciężarom szkolnym. Uchwalono rezolucję, żądającą, ażeby zaprzestano ściągać podatki i inne ciężary, aż przyjdzie „Ostpreussenhilfe“. Jeżeli ciężary szkolne nie zostaną zniżone, natenczas należy pozamykać szkoły częściowo, lub też wszystkie, a nauczyciele gdzieindziej przez rząd mogą być zatrudnieni. Co znaczą dla gospodarzy meljorowane łąki, jeżeli są sprzedawane na licytacjach? Mazurzy wolą błotne łąki, byleby one pozostały ich własnością. Mazurzy wolą jeździć na złych drogach, aniželi oddawać posiadłości swoje. Żąda się komisji, która opublikuje dochody wszystkich zawodów celem porównania. Żąda się także, ażeby młodzieży, poniżej lat 20 liczącej, nie płacono wsparcia dla bezrobotnych, gdyż rolnictwo ma dosyć pracy dla tej młodzieży. Następnie uformował się pochód gburów mazurskich, który pociągnął do landratury, katasteramtu i banku landszafty. Wszędzie przedkładano uchwalone rezolucje. Nie potrzeba wskazywać na to, że sprawcami tego ruchu są nacjonaliści, którzy podczas wyborów chcą w mętnej wodzie ryby łowić. A wiadomo, że nacjonaliści, to partja właścicieli wielkich majątków ziemskich, którzy z gburów nic sobie nie robią i używają ich tylko do osiągnięcia własnych celów i własnych korzyści.

Ze świata.

Katastrofalne zadłużenie rolnictwa niemieckiego. Niezdecydowane stanowisko rządu niemieckiego przy rokowaniach z Polską o traktat handlowy, tkwi, jak to zdradzają pisma niemieckie, w katastrofalnem położeniu finansowem niemieckiego rolnictwa wskutek nadmiernego obciążenia podatkami i wyzysku ze strony handlu, oraz instytucyj finansowych. Zjazdy rolnicze, które odbyły się w bieżącym roku w Berlinie, Bochumie, Lingen, Crefeldzie i Oldenburgu, nie wypowiadając się zasadniczo przeciw traktatowi z Polską, kładły specjalny nacisk na przedłużenie terminów płatności kredytowych i podatkowych, zwłaszcza na skredytowanie, a nawet skreślenie podatków i procentów od nich. Jak się okazuje, rolnictwo niemieckie doprowadziło pod koniec 1927 roku zadłużenie swe do 13 miljardów marek złotych — prawie wyłącznie w formie kredytu krótkoterminowego, lub

wekslowego i stoi z tego powodu nad przepaścią, z której, bez radykalnych reform, odwrotu nie widzi. Rząd, nie mogąc zapewnić rolnictwu pomocy finansowej, odrzuca zawarcie traktatu handlowego z Polską, aby utrzymać na wysokim poziomie ceny produktów rolnych i w ten sposób ułatwić rolnictwu choć częściową spłatę długów.

Potworny spisek szarlatanów. Sprawa olbrzymiego sprzysiężenia chemików, aptekarzy i lekarzy w Berlinie, celem sprzedawania fałszywych lekarstw, po przeprowadzeniu śledztwa pierwiastkowego, przedstawia się w jeszcze potworniejszem świetle, niż to początkowo przypuszczano. Sprawa sądowa wymierzona jest przeciwko 7-miu osobom, a wśród nich przeciwko 3 lekarzom berlińskim i 2 aptekarzom, którzy są oskarżeni o oszustwo i wprowadzanie w błąd zapomocą fałszywych danych. Oskarżeni truli poprostu pacjentów i udzielali lekarstw bez pozwolenia policji. Na czele zbrodniczej spółki stał chemik Kresbach, którego pomocnikami byli lekarze i aptekarze, sporządzający świadectwa dla lekarstw, rozgłaszając je jako nadzwyczaj skuteczne i zbadane naukowo. Rzeczoznawcy stwierdzili, że mnóstwo ofiar, leczonych temi lekarstwami, znajduje się teraz w szpitalach, cierpiąc albo na rozrzedzenie mózgu, albo na nieuleczalne choroby serca i nerwów.

Z Rosji Sowieckiej. Śród ewangelików w Rosji Sowieckiej panuje brak dotkliwy katechizmów i podręczników do nauki Historji Biblijnej. Ludność ewangelicka jest zbyt uboga, aby mogła brakowi temu zaradzić sama. Komisja oświatowego Związku Luterskiego w Eisenach, w Niemczech, postanowiła wysłać do Rosji Sowieckiej na potrzeby współwyznawców 5,000 katechizmów i tyleż Historji Biblijnej. Rząd Sowiecki wyraził swą zgodę na przysyłkę tych książek. Biskup Ihmels w Lipsku zarządził zbiórkę na cel powyższy.

Zatonięcie torpedowca greckiego. W połowie zeszłego miesiąca grecki torpedowiec „Panormos“ wpadł na skały w pobliżu wyspy Eginy i zatonął. Załoga została uratowana. Komendant torpedowca usiłował popełnić samobójstwo.

Trzęsienie ziemi w Persji. Z Teheranu, stolicy Persji, donoszą, iż miasto Nibbandam zostało prawie całkowicie zniszczone przez silne trzęsienie ziemi. Trzy czwarte domów leży w gruzach. Setki rodzin bez dachu nad głową. Ofiar w ludziach jest stosunkowo niewiele.

29 trupów dzieci w nocnych ubraniach. W miejscowości Santos, w Ameryce, zasypanych zostało przez obsunięcie się skał kilkanaście domów. Gdy usunięto gruzy, znaleziono 29 trupów dzieci w nocnych ubraniach. Obsunęły się tam tak olbrzymie masy ziemi, że ciała wszystkich ofiar katastrofy prawdopodobnie nigdy nie zostaną wydobyte.

## Poradnik gospodarski.

Wiosna — czas stanowienia zwierząt domowych.

Nadszedł czas, w którym gospodarz winien myśleć o stanowieniu klaczy i krów, i winien zrozumieć, że wyszukanie dobrego ojca jest niemniej ważne, jak posiadanie dobrej, rozpłodowej matki. Najlepsze zwierzę domowe będzie zawsze swego chowu, będzie to zwierzę przyzwyczajone do tych warunków, które w danem gospodarstwie dać mu możemy, a więc gatunku paszy, wody, klimatu i t. p. Takie młode zwierzę, przyzwyczajone od dzieciństwa do pewnych warunków, rozwija się prawidłowo i może być prawdziwie pożytecznem. Natomiast sztuka, kupiona na jarmarku—pomijając ten wzgląd, że naogół nikt dobrego zwierzęcia nie sprzedaje,—zawsze musi przecierpieć z powodu zmiany warunków życia. Chcąc mieć dobre potomstwo takie, którego hodowla opłacałaby się, trzeba postarać się o dobrego rozpłodnika. Pod tym względem zostały wydane rozumne prawne zarządzenia. Zarządzenia o licencjowaniu rozpłodników i zakaz używania rozpłodników nie rejestrowanych. Do tych zarządzeń należy się ściśle stosować i przestrzegać, aby się również do nich stosowali wasi mniej światli i uświadomieni sąsiedzi. Rozporządzenie zawiera między innemi: Każdy obywatel, posiadający zwierzęta domowe, zdatne do rozpłodu, powinien wiedzieć, że używanie do rozpłodu ogierów lub buhai, niezapisanych do ksiąg rozpłodowych, nierejestrowanych, jest wzbronione i prawem karane. Miejscowa policja ma prawo zrobić protokół i pociągnąć do odpowiedzialności nietylko właściciela ogiera lub buhaja, ale również i właściciela klaczy lub krowy. Dla uniknięcia przykrych następstw należy zapytać, czy dany rozpłodnik jest licencjonowany i zażądać dowodu piśmiennego. Również należy wymagać wydania dowodu stanowienia, a po urodzeniu się źrebaka lub cielaka wymagać wystawienia dowodu pochodzenia — metryki. Jest to bardzo ważne, bo w przyszłości taka sztuka, posiadająca dowody pochodzenia, będzie na tej podstawie do ksiąg właściwych zapisaną i będzie miała inne prawa i inną wartość w razie dalszego rozpłodu lub sprzedaży. W jaki sposób posiadacz ogiera lub buhaja może przeprowadzić jego kwalifikację, najlepiej dowiedzieć się przez zapoznanie się z następującemi zarządzeniami prawnemi: 1) „Dziennik Ustaw“ Nr. 17, pozycja 113, rok 1925, Ustawa z dnia 23 stycznia 1925 roku: „O nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych“. 2) „Dziennik Ustaw“ Nr. 73, pozycja 51, rok 1925, Rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 10 lipca 1925 roku: „O wykonaniu nadzoru państwowego nad ogierami“. 3) „Dziennik Ustaw“ Nr. 121, pozycja 868, rok 1926, Ustawa z dnia 23 października 1925 roku: „O nadzorze państwowym nad buhajami“. 4) „Dziennik Ustaw“ Nr, 76. pozycja 668, rok 1927, Rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa z dnia 3 sierpnia 1927 roku do ustawy z dnia 28 października 1925 roku: „O nadzorze nad buhajami“. Dobrych rozpłodników w kraju naszym jest bardzo mało. Każda większa wioska powinna się postarać mieć u siebie dla potrzeby i wygody własnej dobrego ogiera i dobrego buhaja. Przy pewnych staraniach można uzyskać pożyczkę na kupno i wskazówkę ze strony organizacyj rolniczych, gdzie można dobrego rozpłodnika nabyć. Należy jednak wymagać, aby nabyty rozpłodnik miał wszystkie niezbędne dokumenty i dowody w porządku, aby nie mieć po nabyciu przykrości ze strony władz miejscowych i żeby sprawa odrazu była postawiona na właściwy sposób. W wielu wypadkach mamy już taki objaw, że posiadacz rasowej klaczy nie żałuje kłopotu i trudu i nieraz straci kilka dni na wyszukanie odpowiedniego ogiera. Ale większość gospodarzy, posiadających gorsze matki, nie dba o to i stanowi swoją lichą klacz z byle jakimś miejscowym źrebakiem. W tych warunkach i potomstwo jest liche i bezwartościowe. Gorzej sprawa się ma z krowami. Tu przeważnie właściciele nie dbają o dobrych ojców i przez to cielęta są w ogromnej większości zupełnie bezwartościowe. Gospodarz odrazu z góry przeznacza przyszłe cielę na rzeź i twierdzi, że nie warto kłopotać się o lepszego buhaja, że sobą większą sztukę „jego krowina nie zniesie“, że będzie miała ciężki poród itp. — Zapatrywania te są błędne i wysoce szkodliwe — nigdy nie dojdziemy do lepszego stanu naszych stajen i obór, jeżeli nie będziemy dbali o prawidłowe rozmnażanie się naszych zwierząt domowych.

## Wesoły kącik.

Rozmowa między matkami.

— Ach, wiecie kumo, syna mi wzięli do wojska, dwoje ich tylko miałam.

— A ja mam pięcioro i nikt ich nie chce...

— A to jakim sposobem?

— Bo widzicie, wszystko córki...

Najlepsza pora.

Nauczyciel: Kiedy jest pora do obrywania jabłek i gruszek?

Uczeń: Kiedy ogrodnik śpi, a psa niema w ogrodzie.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10. tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków. współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.